

Medexpress, 2021-11-12 11:30

Będą publiczne wypożyczalnie sprzętu rehabilitacyjnego. Założenia projektu budzą obawy

Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych w resorcie rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik zapowiedział uruchomienie publicznej wypożyczalni sprzętu wspomagającego, pielęgnacyjnego i rehabilitacyjnego.

Ogłosił, że na podstawie zlecenia lekarzy oraz w oparciu o sieć PFRON i NFZ osoby z niepełnosprawnościami będą mogły otrzymać z wypożyczalni dany produkt dostosowany do ich potrzeb. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych (RARS) ma być partnerem tego działania, a rząd przeznaczy na nie 200 milionów zł.

Dopracować szczegóły projektu

Popierając ideę samej potrzeby funkcjonowania dostępnych, dobrze wyposażonych i finansowanych ze środków publicznych wypożyczalni, Koalicja zwraca uwagę, że centralizacja systemu powinna być uzupełniona lokalną siecią standaryzowanych podmiotów, które będą wykonywać zadania związane z obsługą i nadzorem merytorycznym nad użytkowaniem wypożyczanego sprzętu. Jest to nieodzowne z uwagi na skalę potrzeb, gdyż zbyt duża odległość do centralnych magazynów czy specjalistów dopasowujących sprzęt i edukujących jego użytkowników spowoduje, że system od początku będzie niewydolny, a budżet państwa zapłaci dużo więcej niż aktualnie się szacuje.

Niepokój przedstawicieli Koalicji budzi zwłaszcza niespójność publicznych wypowiedzi wiceministra Wdówika, który głównie za pośrednictwem mediów przedstawia kolejne wersje pomysłu.

- Nie wynika z nich jednak nadal, o jakim sprzęcie mówimy, kto będzie go finansował i monitorował jego działanie oraz kto ma świadczyć wymienione w nim usługi - mówi Magdalena Osińska-Kurzywilk, prezes Koalicji „Na pomoc niesamodzielnym”. - Dla nas najważniejsze jest, żeby system publicznie regulowanych wypożyczalni był oparty na uczciwej konkurencji i równych zasadach, bo tylko to gwarantuje wysoką jakość obsługi oraz optymalne koszty - wyjaśnia prezes Osińska i dodaje, że system powinien być tak zbudowany, by po prostu nie opłacało się w ramach niego pracować na niskiej jakości sprzęcie.

Nie popełniać tych samych błędów

Rynek wynajmu sprzętu rehabilitacyjnego istnieje w naszym kraju od 30 lat. Mimo różnych barier działają na nim tysiące świadczeniodawców, od sklepów medycznych po wyspecjalizowane firmy i organizacje pozarządowe. Większość sprzętu produkowana jest w Polsce, ale jego dostępność i efektywność użytkowania zależy od możliwości finansowych osób niepełnosprawnych oraz kompetencji pracowników medycznych - lekarzy, fizjoterapeutów, pielęgniarek i terapeutów zajęciowych.

- Rozwój tego sektora zaopatrzenia medycznego jest niezbędny, podobnie jak konieczność jego lepszego wykorzystania - mówi dr Elżbieta Szałkiewicz, przewodnicząca Rady Programowej Koalicji „Na pomoc niesamodzielnym”. - Jednak wprowadzenie systemu centralnej refundacji będzie dobrym

pomysłem tylko wtedy, gdy nie pominie się lokalnych przedsiębiorców oraz organizacji pozarządowych, a standaryzacja wyeliminuje ryzyko nieprawidłowości w realizacji usług wypożyczalni. Takie podejście wydaje się usprawiedliwione w odniesieniu do złych doświadczeń PFRON-u, który już kiedyś wdrożył program nieodpłatnych dla użytkownika wypożyczalni, który nie przyniósł oczekiwanych efektów społecznych. Głównie dlatego, że z tych wypożyczalni nie mogły korzystać setki osób, które nie posiadały orzeczenia o niepełnosprawności, a doznały urazu fizycznego wymagającego okresowego korzystania ze sprzętu rehabilitacyjnego. Ponadto podnoszono zarzuty korupcyjne, w konsekwencji których zamknięto program.

Jak podkreślają członkowie Koalicji, refundacja wypożyczanego sprzętu w miejsce kupowanego była przez nich promowana od lat jako sposób na upowszechnienie idei kompensowania utraconej sprawności i efektywne kosztowo ograniczanie ryzyka niesamodzielności. Wielokrotnie bywa bowiem, że na przykład osoby po udarze otrzymują refundację zakupu wózka inwalidzkiego, łóżka specjalistycznego czy kuli. Stan zdrowia jest dynamiczny i zdarza się, że sprzęt zakupiony, w nieodległej przeszłości staje się nieprzydatny. Podobnie brak fachowego treningu użytkownika, doradztwa i dostępnego nieodpłatnego serwisu może być przyczyną nieużywania zakupionego sprzętu, który nabyty w ramach refundacji trafia do domowych schowków i niszczy albo w najlepszym razie jest sprzedawany na rynku wtórnym poza systemem.

- Wprowadzenie szerokiej oferty refundacji wypożyczalni zamiast indywidualnego zakupu sprzętu przełoży się na zmniejszenie globalnych kosztów ponoszonych w systemie ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Tylko zwiększenie samodzielności milionów osób niepełnosprawnych w codziennym funkcjonowaniu pozwoli ograniczyć ogromne koszty indywidualne i społeczne ponoszone na opiekę nad osobami przewlekle chorymi i niepełnosprawnymi, ograniczając też negatywny wpływ na środowisko. Nie mam wątpliwości, że wprowadzenie refundacji do wypożyczalni nada sens wielu działaniom medycznym i przyczyni się do rozwoju nowoczesnych procedur pomocowych i technologii - dodaje Elżbieta Szałkiewicz. - Jednak trzeba pamiętać o wszystkich zasobach rzeczowych i osobowych, jakie mamy obecnie do dyspozycji, i skorzystać z doświadczeń aktywnych na tym rynku usług podmiotów. Mam nadzieję, że Pan wiceminister Wdówik w swoich planach o tym nie zapomni.

Dobrze policzyć wydatki i oszacować zadania

Według pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, rząd wspólnie z NFZ i PFRON przygotowuje listę asortymentu, który będzie musiał być na stanie wypożyczalni. Nie wiadomo jednak, czy mowa o jednej centralnej wypożyczalni czy lokalnych. Z dotychczasowych publicznych zapowiedzi sposób organizacji przedsięwzięcia, szczególnie w zakresie zapewnienia dostępności w terenie, budzi zarówno zainteresowanie jak i zaniepokojenie członków Koalicji.

- Stworzenie wypożyczalni sprzętu w takiej skali, jak zapowiedział wiceminister Wdówik wymaga stworzenia dziesiątek miejsc magazynowania, zakupu tysięcy samochodów dostawczych, zatrudnienia przeszkolonych wcześniej kierowców, doradców, punktów napraw, punktów dezynfekcji i tak dalej - wylicza Józef Góralczyk, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Koalicji, specjalista od sprzętu ortopedycznego, od kilkudziesięciu lat zaangażowany w pomoc osobom niepełnosprawnym. - Czy przy oszacowaniu realnych kosztów tak zaprojektowanego przedsięwzięcia wzięto pod uwagę, że większość kosztów to nie jest wartość wynajmowanego sprzętu, ale jego późniejsza obsługa? 200 tys. jednostek wynajmowanego sprzętu medycznego wymaga miesięcznie około 100 tys. dowozów do pacjenta i tyleż odbiorów. Każdorazowo montaż, demontaż, kontrola, dezynfekcja, wymiany akcesoriów, naprawa... Czy przewidywane środki na to wystarczą? - pyta retorycznie Józef Góralczyk i dodaje, że przytoczona kwota spokojnie wystarczyłaby na wiele lat bezpłatnego korzystania przez niepełnosprawnych ze sprzętu medycznego, gdyby uwzględnić w tych planach już istniejące wypożyczalnie, z powodzeniem prowadzone przez lokalne podmioty, często równolegle sprzedające refundowane wyroby medyczne. Dodaje również, że przy okazji reformy systemu refundacji sprzętu

rehabilitacyjnego

i wspomagającego należałoby bezwzględnie uporządkować politykę podatkową. - *Nie może być tak, że VAT od sprzedaży sprzętu medycznego wynosi 8 procent, a od jego wynajmu 23 procent. Stawki powinny być albo odwrócone albo przynajmniej wyrównane.*

Czerpać ze sprawdzonych wzorców

Rynek wynajmu sprzętu wspomagającego, pielęgnacyjnego i rehabilitacyjnego według Koalicji z pewnością należy lepiej dostosować do potrzeb i możliwości finansowych państwa. Rozwiązaniem są sprawdzone już od wielu lat zachodnie systemy. Na jeden z nich, niemiecki, powoływał się w wywiadzie dla Polskiego Radia wiceminister Wdówik. Akurat w tej wypowiedzi, wg pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, w Polsce miałyby powstać jedna, centralna wypożyczalnia prowadzona w ramach Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych.

- *Zaproponowana przez wiceministra Wdówika wersja nijak się ma do systemu niemieckiego - komentuje Józef Góralczyk. - Tam zlecenie na zakup lub wynajem wystawia lekarz, następnie umowę ze świadczeniodawcą (różne podmioty komercyjne i pozarządowe) zawierają kasy chorych, występujące w roli płatnika, a na końcu świadczeniodawcy wykonują zlecenia polegające na doradztwie, doborze, dostarczaniu, naprawach, sterylizacji itp. Zaś o wyborze świadczeniodawcy decyduje sam pacjent.*

Skończyć z Polską resortową

Koalicja „Na pomoc niesamodzielnym” ma nadal nadzieję, że ostateczne rozwiązanie może przyczynić się do zbudowania stabilnego źródła finansowania, gdzie dzisiaj środki na refundację zakupu sprzętu dla niepełnosprawnych pochodzą z różnych, niezależnych źródeł m.in. budżetu, NFZ i PFRON, a także środków prywatnych. - *Nie możemy szczegółowo odnieść się do poczynionych planów, gdyż znany nam jest tylko zarys idei, która zdaje się być jedynie częściową odpowiedzią na zgłaszane potrzeby. Powinniśmy pamiętać, że przyjęcie nietrafionych rozwiązań i społeczna skala potrzeb osób niepełnosprawnych będzie skutkowałą pomnożeniem biurokracji co podniesie niepotrzebnie koszty jej obsługi. - mówi Magdalena Osińska-Kurzywik i dodaje - Wiemy jednak, że nawet najbardziej konstruktywna krytyka pomoże znacznie mniej w poprawie sytuacji, niż konkretne pomysły. Dlatego wysłaliśmy pismo do Minister Rodziny i Polityki Społecznej z prośbą o spotkanie, aby przedstawić propozycje, które były dyskutowane na różnych spotkaniach organizowanych przez Koalicję jako sposób na usprawnienie funkcjonowania rynku w zakresie dostępności do sprzętu wspomagającego, pielęgnacyjnego i rehabilitacyjnego.*

Źródło: Koalicja „Na pomoc niesamodzielnym”